

Uczestnicy Kongresu Prawa Pracy u J. Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, który objął protektorat nad obradującym w Warszawie VII Międzynarodowym Kongresem Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego, przyjął 16 bm. przedstawicieli uczestników kongresu.

Gospodarzy kongresu reprezentowali: prezes PAN — prof. Janusz Groszkowski i przewodniczący komitetu organizacyjnego kongresu — prof. Wacław Szubert. Przybyli: przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego — prof. Folke Schmidt (Szwecja), honorowy przewodniczący Stowarzyszenia — prof. Otto Kahn-Freund (Wielka Brytania), sekretarz generalny Stowarzyszenia — prof. Alexandre Berenstein (Szwajcaria), członek komitetu wykonawczego Stowarzyszenia — prof. Siemion Iwanow (ZSRR) i prof. Luisa Riva-Sanverino (Włochy). (PAP)

Uroczystości na Płycie

Czarniakowskiej

W hołdzie żołnierzom I Armii WP

W 26 rocznicę zdobycia przez oddziały I Armii WP przyczółków na lewym brzegu Warszawy społeczeństwo stolicy oddało hołd bohaterom żołnierzom, którzy krwią swoją okupili zdobycie pierwszych nadwiślańskich skrajów Powiśla i Żoliborza.

Przy Płycie Czarniakowskiej — w miejscu, w którym we wrześniu 1944 r. żołnierze polscy oraz powstańcy z batalionu „Zośka” walczyli z przeważającymi siłami hitlerowców, zgromadzili się przed stawiciele władz śródmiejskiej, organizacji społecznych i politycznych oraz liczni mieszkańcy Czarniakowa.

Delegacje złożyły na płycie wieńce i kwiaty. (PAP)

W Berlinie Zachodnim

Umorzenie postępowania przeciw zbrodniarzom wojennym

Toczący się od kilku miesięcy w Berlinie Zachodnim proces przeciwko b. szefowi gestapo w Berlinie, Otto Boven-siepenowi, zakończył się zwolnieniem zbrodniarza z aresztu. Były szef gestapo berlińskiego był oskarżony o pośredni i bezpośredni udział w wymordowaniu tysięcy osób narodowości rosyjskiej, francuskiej, polskiej, jugosłowiańskiej i niemieckiej.

Mimo bezspornego potwierdzenia winy oskarżonego przez licznych świadków, sąd stanął na stanowisku, iż wina oskarżonego nie została „w pełni” udowodniona.

Na marginesie oburzonego werdyktu sądu zachodniobermberskiego dziennik „Telegraf” stwierdza m. in.: prominentni i nieznanymi świadkami, którzy przeżyli Oświęcim i inne hitlerowskie obozy śmierci, we

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
17
WRZEŚNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 221 [8265]
Cena 50 gr

Po ośmiu miesiącach:

Sytuacja w wielkopolskim przemysle

Po 8 miesiącach br. sytuacja w wielkopolskim przemyśle kształtuje się następująco: dynamika przyrostu produkcji globalnej sięga 8,6 procent i jest o 0,4 punktu wyższa od planowanej. Zatrudnienie wzrosło tylko o 1,9 procent i jest o 0,5 punktu mniejsze od planowanego. 77,9 procent całego przyrostu produkcji uzyskane zostało drogą wzrostu wydajności pracy. Ponadplanowa produkcja osiągnęła wartość 397,7 mln zł.

Na tym ogólnie pomyślnym obrazie wyników widać jednak także cienie.

36 przedsiębiorstw kluczowych i 81 terenowych, z różnych przyczyn nie wykonuje

w pełni swych zadań planowych, powodując niedobór pewnych towarów na rynku bądź też kłopoty zaopatrzenia we innym zakładom.

Przekroczeniu planów produkcji węgla brunatnego, aluminium, nawozów fosforowych, papy, płyt pilśniowych, tkanin jedwabnych, obrabiarerek i łożysk towarzyszą niedobory w produkcji mebli, porcelitu, masła, tarcicy, cegły i niektórych innych towarów rynkowych. Niepokoją także zaległości w planach produkcji silników elektrycznych, elementów elektroniki oraz w remontach taboru kolejowego.

Mimo widocznej i systematycznej poprawy ogólnej, nasz przemysł nadal pracuje zrywami. Np. w sierpniu tylko zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Maszynowego realizowały plan prawie zgodnie z rozkładem nominalnego czasu pracy: I dekada 30,2, II — 34,0 i III — 35,8 procent planu. W pozostałych tak dobrze nie było. Np. zakłady podległe Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, aż 41,2 proc. planu wykonywały zwykle w ostatniej dekadzie miesiąca. Można się więc domyślać, że na początku pracowały na zwolnionych obrotach. Dlaczego?

Przy wzroście produkcji o 8,6 i zatrudnienia o 1,9 procent osobowy fundusz płac w przemyśle zwiększył się (za 7 miesięcy) o 4,8 procent, a przeciętne nominalne płace miesięczne wzrosły o 2,7 procent. Są to relacje na ogół prawidłowe. Każdy procent przyrostu produkcji, pociągając za sobą relatywnie mniejsze niż w ubiegłym roku koszty osobowe. Natomiast pewne zahamowanie tempa przyrostu zatrudnienia spowodowało, że „starzy” pracownicy zakładów mieli więcej niż zazwyczaj szans na poprawienie swej lokaty w ta bel płac. (pch)

Nixon odwiedzi Jugosławię

Rzecznik Białego Domu potwierdził w środę, że prezydent Nixon w czasie zapowiadanej podróży europejskiej odwiedzi również Jugosławię. (PAP)

CSU w Bundestagu, Richarda Stueckelena na drugą poufną rozmowę, której głównym tematem jest problem Berlina Zachodniego.

Spotkanie ambasadorów

Jak zakomunikowano oficjalnie w Berlinie Zachodnim, w dniu 30

września br. odbędzie się kolejne spotkanie ambasadorów czterech wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji — na temat problemu Berlina Zachodniego.

Zajścia w Nowym Orleanie

W Nowym Orleanie doszło we wtorek do walk między członkami

Nagły zwrot sytuacji w Ammanie

◆ Nowy rząd wojskowych w Jordanii ◆ Zapowiedź konfrontacji z Palestyńczykami

W środę rano król Husajn powołał do życia nowy rząd jordański, którego wszyscy członkowie są wojskowymi. Zda niem obserwatorów usunęło wszystkich ministrów przychyl nych komandosom i w chwili obecnej decydują o starcie między armią a Palestyńczykami wydaje się nieuchronne. Komitet centralny palestyńskiego ruchu oporu zebrał się w środę rano na posiedzeniu nadzwyczajnym i postanowił zjednoczyć wszystkie oddziały fedainów pod dowództwem Jassera Arafata.

Wszystkie zachodnie agencje prasowe podały, że w środę o godzinie 5,15 czasu warszawskiego radio ammańskie przerwało swój program, by zapowiedzieć powołanie gabinetu wojskowego, który zastąpił w nocy z wtorku na środę cywilny rząd premiera Rifai. Nowym szefem rządu został płk Mohamed Daud, który pełni równocześnie funkcję ministra spraw zagranicznych. Wszyscy członkowie rządu są wojskowymi w stopniu pułkowników lub generałów.

Pierwszą decyzją nowego gabinetu było usunięcie ze stanowiska szefa sztabu armii

jordańskiej generała Hadisy uważanego za zwolennika Palestyńczyków. Na jego miejsce powołano generała Habesa Ma ladi, który został także gubernatorem generalnym. Mianował on z kolei gubernatorów wojskowych pięciu okręgów administracyjnych Jordanii. Wszystkie decyzje zostały zaakceptowane przez Husajna.

W środę rano nowa rada ministrów wyznaczyła pięcioposobną komisję, która będzie reprezentowała rząd w negocjacjach z komitetem mediacyjnym Ligi Arabskiej powołanym w celu zażegnania sporu między komandosami a armią.

Radio ammańskie opublikowało krótką deklarację rządu Dauda, który stwierdził, że jego gabinet stawia sobie za cel położenie kresu bratobójczej walce w Jordanii oraz realizację postanowień kilku układów zawartych między rządem jordańskim a Komitetem Centralnym Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Równocześnie jednak premier Daud ogłosił w całym kraju stan wyjątkowy.

W pierwszym komentarzu Agencja France Presse pisze, że utworzenie rządu wojskowego było całkowitym zaskoczeniem dla obserwatorów politycznych. Posunięcie to oznacza usztywnienie stanowiska króla Husajna. Monarcha jordański, zdaniem agencji, zrezygnował najwyraźniej z dalszego prowadzenia polityki pojednania za pośrednictwem skłonnego do ustępstw premiera Rifai. Wraz z nim odsunęto od władzy wszystkich ministrów pochodzenia palestyńskiego oraz tych działaczy, którzy byli uważani za zwolenników komandosów.

Korespondent Agencji wyraża przekonanie, że zerwanie króla z palestyńskim ruchem oporu jest obecnie nieuchronne. Monarcha jordański przekazuje władzę w ręce wojskowych i wprowadzając stan wyjątkowy w kraju, działał pod presją skrajnej prawicy w armii jordańskiej, która, podobnie jak plemiona beduińskie, od dawna dążyła do „załatwienia porachunków” z palestyńskim ruchem oporu. Obecny kryzys został przyspieszony opanowaniem północnej Jordanii przez Palestyńczyków.

AFP pisze dalej, że w ostatnich dniach Husajn utracił praktycznie władzę.

Komentatorzy polityczni zwracają uwagę, że Palestyńczycy znajdują się obecnie w wyjątkowo trudnej sytuacji. Z jednej strony negatywne stanowisko wobec tzw. planu Rogera przeciwstawiało ich dużej części opinii arabskiej. Po drugiej stronie w obliczu zdecydowanej postawy rządu jordańskiego, w którym poważne wpływy mają obecnie plemiona beduińskie od dawna wrogie Palestyńczykom. Po trzecie wreszcie, sprawie palestyńskiej zaszkodziło w oczach opinii publicznej uprowadzenie czterech samolotów oraz przetrzymywanie 54 zakładników. Tę krytyczną sytuację pogłębia fakt, że palestyński ruch oporu jest obecnie bardziej niż kiedykolwiek rozbita, a ekstremistyczna organizacja Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny została nawet zawieszona w prawach członka Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu.

Ostatnie doniesienia agencji nie świadczą, że Palestyńczycy zamierzają zorganizować strajk generalny w Ammanie i jego okolicach. (PAP)

Golda Meir odleciała do USA

Premier Izraela, Golda Meir opuściła w środę rano Tel-Awiw, udając się z krótką wizytą do Stanów Zjednoczonych. Jej samolot był eskortowany przez myśliwców izraelskie. Wszyscy pasażerowie tego samolotu zostali poddani osobistej rewizji, a wnętrze maszyny dokładnie przeszukano. Obawiając się, iż może znajdować się tam materiał wybuchowy. (PAP)

Jesień — 70

Meble — dobra prognoza zaopatrzenia

Przemysł meblarski, podobnie jak przemysł ciężki, ekspozycje swą caloroczną ofertę wobec handlu jednorazowo, właśnie każdej „Jesieni”. Jest więc okazja, aby szerzej scharakteryzować te ekspozycje.

Chociaż produkcja mebli stanowi 4 proc. krajowej produkcji przemysłowej, w liczbach bezwzględnych jej roczna wartość wyraża się wartością 15,4 mld zł. I niewiele mniej, bo 70 proc. tej produkcji trafia bezpośrednio na rynek wewnętrzny.

Najpoważniejszym i najnowocześniejszym producentem mebli jest przemysł kluczowy, który zapewnia 69 proc. całej produkcji. W tej sytuacji nawet niewielki procentowy wzrost potencjału oznacza po ważne zwiększenie dostaw rynkowych. Warto więc podkreślić, że na rok bieżący przewidziano w przemyśle kluczowym zwiększenie produkcji o 11 proc., a na rok przyszły, którego właśnie dotyczy obecna targowa oferta, produkcja w „kluczu” zwiększy się o dalsze 20 proc.

Te szybkie przyrosty produkcji możliwe są dzięki poważnej modernizacji i inwestycjom prowadzonym w tej branży. Toteż przemysł może się już leniej dostosować do ryn

kowego zamówienia, koncentrując się na wytwarzaniu mebli najbardziej poszukiwanych — zwłaszcza do małych mieszkań. Takich właśnie mebli jest w obecnej ofercie o 20 proc. więcej, w tym np. kompletów typu „Koszalin” — na wet o 78 proc. Niewielki stosunkowo (13 proc.) będzie natomiast wzrost dostaw kompletów tradycyjnych, wytwarzanych na wysoki polysk; produkcja segmentów kuchennych jest w ofercie o 18 proc. większa. Jeśli chodzi o wykończenia, zwiększa się tendencja stosowania oklein nadrukowanych oraz folii, zaznacza się również większa różnorodność tkanin obiciowych.

W dziedzinie użyteczności wytwórcy proponują zestawy stołowe o poszerzonej funkcji, wykończone okleinami sosnowymi, brzołowymi oraz lakierem pigmentowym. W tej grupie wyrobów wśród wyróżniających się zestawów są dwa swardzkie — „Swar” i „Graf”. Rodzina mebli segmentowych powiększyła się obecnie o nowe elementy zestawu, co pozwala zwiększyć liczbę wariantów meblowania mieszkań. W zestawach kuchennych zwraca uwagę większe zastosowanie innych materiałów

Dokończenie na str. 2

Strajk głodowy studentów sajgońskich

Jak donosi z Sajgonu Agencja France Presse, studenci Wydziału Medycyny Uniwersytetu Sajgońskiego przeprowadzili 24-godzinny strajk głodowy na znak protestu przeciwko aresztowaniu przewodniczącego związku studentów, Hynk Tan Nama. Został on aresztowany 30 sierpnia br. w czasie antyamerykańskiej manifestacji studentów wydziału medycyny i innych wydziałów na ulicach Sajgonu. (PAP)

Sukces K. Jakowicza

Wśród skrzypków zakwalifikowanych do 3 etapu trwającego w Bukareszcie międzynarodowego konkursu George Enescu znalazł się Krzysztof Jakowicz.

Pozostali polscy uczestnicy konkursu nie zostali zakwalifikowani do tego finałowego etapu.

Memorandum rządu KRL-D

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosił 16 września memorandum, w którym domaga się natychmiastowego wycofania wojsk Stanów Zjednoczonych z Korei Południowej.

Wycofanie tych wojsk jest głównym warunkiem pokojowego zjednoczenia Korei — stwierdza rząd KRL-D. Rząd KRL-D wypowiada się za zawarciem porozumienia po wycofaniu wojsk amerykańskich, które przewidywają znaczną redukcję sił zbrojnych północnej i południowej części kraju, przeprowadzenie na zasadach demokratycznych wolnych wyborów na północy i na południu oraz utworzenie jednolitego rządu. Sam naród koreański powinien zdecydować o tym, jaki będzie ustrój zjednoczonej Korei. (PAP)

Wspólne manewry

Zgodnie z planem Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, jesienią br. na obszarze NRD odbędą się wspólne ćwiczenia armii sojuszników.

Porozumienie handlowe

NRF — Węgry

W bońskim MSZ zostało w środę parafowane pierwsze długoterminowe porozumienie handlowe między NRF a Węgrami. Porozumienie to, które ma przyczynić się do znacznego rozwoju stosunków gospodarczych między obydwiema krajami, rozciąga się na okres 5-letni, z ważnością wstecz począwszy od 1 stycznia 1970 r.

Rozmowy z opozycją

W środę kanclerz Willy Brandt przyjął przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU Barzela i przewodniczącego grupy krajowej

U Thant o porywaniu samolotów oraz przyszłości Organizacji

Sekretarz generalny ONZ U Thant, będąc gościem delegacji USA na 25 sesję ONZ złożył znamienne oświadczenie na temat zadań stojących przed organizacją; sprzeczności i stniejących między interesami narodowymi a szeroko pojętym interesem całej ludzkości, zadań stojących przed wielkimi mocarstwami w dziedzinie umocnienia pokoju i współpracy międzynarodowej oraz pierwsze tego rodzaju pełne oświadczenie na temat piractwa powietrznego.

Obserwatorzy ONZ uważają, iż myśli zawarte w tym oświadczeniu są bliższe poglądom osobistym U Thanta i będą posiadały o wiele bardziej istotne znaczenie dla przyszłych kierunków prac ONZ niż tezy zawarte w jego raporcie opublikowanym tego samego dnia. Oświadczenie złożone na przyjęciu, wydanym przez delegację amerykańską, adresowane było nie tylko do zgromadzonej tam elity amerykańskiego świata przemysłu, nauki, finansów i czołowych przedstawicieli prasy i rozgłośni radiowo-telewizyjnych, ale również do przybywających na sesję mężów stanu wielu państw.

Jubileusz ONZ — oświadczył U Thant — skłonił wielu ludzi do wypowiedzi na temat

obecnej sytuacji na świecie, aktualnych tendencji politycznych oraz na temat konieczności sformułowania pewnych programów. Ogólnie można stwierdzić, iż przeważają dwie tendencje: jedni chcą, aby usprawnić ONZ zmieniając jej technikę pracy, jej instrumenty działania i jej kartę. Drudzy są zwolennikami zmian po wolnych, ostrożnych, zmian które nie niweczą — raczej budują. Są jeszcze tacy, którzy uważają, że tylko radykalna zmiana może uratować ONZ.

Chcę wyznać wam szczerze — oświadczył U Thant — że skłaniam się po trosze do każdej z tych tendencji. Jako sekretarz generalny reprezentuję podwójną naturę. Tkwiąc boko w problemach, które nurtują poszczególne narody, a jednocześnie całym sercem jestem po stronie ideałów świata pokojowego i zjednoczonego.

Najobszerniejszą część swego wystąpienia poświęcił U Thant sprawie porywania samolotów. Nadszedł czas, oświadczył U Thant, aby dotrzeć do

korzeni tego zjawiska i usiłować uporać się z nim za pomocą nowych środków. Bowiem tego typu schorzenia nie można będzie usunąć, stosując stare sposoby leczenia. „Musimy wyjść z założenia, iż międzynarodowy transport lotniczy oznacza działalność międzynarodową i jako taki musi znaleźć się pod ochroną prawa międzynarodowego”.

Ten typ przestępstwa powinien być sądzony przed trybunałem międzynarodowym, bronią interesów wszystkich narodów i wszystkich ludzi, a nie tylko niektórych. Byłoby dużym błędem, gdyby wszystkie państwa dokonywały ekstradycji po rywaczach bez względu na ich przynależność narodową i powiązania polityczne i stawiały ich przed międzynarodowym trybunałem. Ludzie porywający samoloty powinni być pozostawieni przed sądem przez całą społeczność międzynarodową, powinni być karani, ponieważ tego wymaga dobro wszystkich pasażerów i wszystkich pilotów. (PAP)

niż drewno — tworzyły sztucznych i aluminium (np. w produkcji szuflad). Te nowe surowce jeszcze bardziej widoczne są w grupie mebli typu M-4, które stanowią wstępne koncepcje nowej produkcji i chodzi właśnie o to, aby przy szli odbiorcy sprzecywali bliżej swoje nimi zainteresowanie. Grupa mebli „przyszłościowych” uzupełniała zastawę kuchennej typu „Wolsztyn”. I tu również wiele nowych materiałów nie drewnianych oraz nowa konstrukcja — dawne skrzynki można już rozbić dla łatwości transportu.

Ekspozycja targowa uzupełniona nowymi rodzajami drobnych mebli zawiera łącznie 55 zestawów i 165 sprzętów pojedynczych.

Oferta ta została dobrze przyjęta przez handlowców. Ze swej strony proponują oni teraz dalszy rozwój wzornictwa zwłaszcza mebli tapicerowanych i segmentowych do małych mieszkań. Chca więcej mebli pojedynczych, a także kamperów, ogrodowych i stylowych. W ogóle handel zachowywał się niechętnie względem producentów — im więcej oni dają, tym on więcej zaczyna... grymasić. Ale to już w naszym imieniu i dla dobra rynkowego zaopatrzenia. To może tylko cieszyć. (zs)

Pięciolatka gigantycznych inwestycji

Zgodnie z dyrektywami XXIII Zjazdu KPZR, wartość inwestycji w radzieckiej gospodarce narodowej miała wynieść w dobiegającej obecnie końca pięciolatce ok. 310 mld. rubli, przekraczając poziom lat 1961—1965 o 47 proc.

W rzeczywistości wyniki działalności w tej dziedzinie kształtują się jeszcze pomyślniej i wydatki na stworzenie nowych oraz rekonstrukcję i rozwinięcie istniejących środków trwałych zmkną się w obecnym planie 5-letnim kwotą 317,4 mld. rubli i będą większe niż w poprzednim o 105 mld. rubli. Panuje zgodna opinia, że żaden inny kraj na świecie nie buduje tak wiele.

W związku z przygotowaniem do XXIV Zjazdu partii tradycyjnie podsumowuje się doświadczenia czterech minionych lat. We wszystkich dziedzinach jest on imponujący. Np. w tym okresie moc systemu energetycznego w ZSRR wzrosła o 42,4 mln. kilowatów. Budowano duże elektrownie ciepłotne o mocy 2,4 mln. KW i więcej, przy czym instalowano przeważnie bloki energetyczne po 300 tys. KW. Oddano do eksploatacji 51 agregatów o mocy 200—300 tys. KW. Godne uwagi są osiągnięcia radzieckiej hydroinżynierii. W krasnojarskiej, największej na świecie siłowni wodnej, zmontowano 10 turbin, z których każda ma moc 508 tys. KW. Jeśli się spojrzy na mapę gospodarczą kraju, uderza rozmach w wykorzystaniu „białego węgla” rzek — zarówno górskich, płynących na południu, jak i nizinnych, zwłaszcza syberyjskich.

W latach, które upłynęły od XXIII Zjazdu partii, radziecki przemysł węglowy wzbogacił się o kopalnię i wyrobiska, wydobywające łącznie 66 mln. ton urobku rocznie.

Rozrosła się sieć komunikacyjna. W bieżącej pięciolatce ułożono już 29,5 tys. km rurociągów naftowych i gazowych, co — jak wiadomo — wiąże się z ogromnymi radzieckimi inwestycjami w tych dwóch dziedzinach. Zbudowano, przeszło 3 tys. km szlaków kolejowych i zelektryfikowano dalsze 7,2 tys. km.

Podkreśla się, iż potencjał produkcyjny przemysłu nawożenia mineralnych powiększył się o 22,9 mln. ton, w samym tylko ub. roku o 11 mln. ton.

Ogromny zakres objęło budownictwo mieszkaniowe (ponad 411 mln. m kw powierzchni niemieskalnej przekazanej w latach 1966—1969 oraz jeszcze 116 mln. m kw w br.) oświatowe, szpitalne, usługowe, handlowe i in. przedsiębiorstwa budowlane i montażowe wybitnie zwiększyły bazę techniczną o nowoczesne maszyny i urządzenia.

Jeszcze w tym roku zajądalsze, istotne zmiany na mapie ekonomicznej ZSRR. Przewiduje się oddanie do użytku zakładów samochodowych w Togliatti, dwóch wielkich pie-

ców o łącznej zdolności wytwórczej 3 mln. ton surowców rocznie — w zakładach zachodnio-syberyjskich i karagandyjskich, drugiej części gazociągu Azja Środkowa — Centrum i Uchta — Torżok oraz dużych urządzeń petrochemicznych. Zostaną też uruchomione wytwórnie przemysłu lekiego, spożywczego, mięsnego i mlecznego. (PAP)

pozytywna ocena warszawskiego sympozjum kompozytorów

16 bm. zakończyło się w Warszawie — organizowane po raz pierwszy w Polsce — międzynarodowe sympozjum poświęcone muzyce państw pozaeuropejskich — Afryki i Bliskiego Wschodu. Inicjatorem i organizatorem spotkania była Polska Rada Muzyczna (sekcja między narodowej rady muzycznej UNESCO).

O niektórych rezultatach seminarium poinformował przewodniczący Polskiej Rady Muzycznej prof. dr Stefan Siedziński dziennikarza PAP.

— Zarówno my, gospodarze, jak też nasi zagraniczni goście jesteśmy zgodni w ocenie spotkania, które uważamy za udane. Oczywiście, efekty tego rodzaju imprezy nie od razu nabierają wymiernych kształtów.

Sympozjum pozwoliło polskim twórcom poznać główne kierunki muzyki krajów afrykańskich i Bliskiego Wschodu, zaś naszym gościom dało okazję zaznajomienia się nie tylko z muzyką europejską, ale głównie z polską. Przedstawiciele ZRA, Iraku, Maroka, Senegalu, Syrii i Tunezji zaprezentowali ciekawe próby wykorzystania tradycji narodowych we współczesnej twórczości.

Z pewnością to pierwsze spotkanie nie rozwiązało wielu istotnych problemów, ale dołożyliśmy starań, aby tego rodzaju imprezy kontynuować w przyszłości. PAP

Lody „Śnieżynka” przez cały rok

W chłodni składowej w Opolu wyprodukowano próbą partię nowych lodów, których receptura oparta jest na znakomitych lodach radzieckich. Nowe lody, które pojawiają się na rynku pod nazwą „Śnieżynka” produkowane będą przez cały rok, a więc i zimą. Na rynku pojawiają się one w 100-gramowych kostkach. PAP

W Holandii

Spisek na życie ministra Lunsy

Ministra spraw zagranicznych Holandii, Josepha Lunsy, który we wtorek opuścił Amsterdam udając się do Nowego Jorku na sesję ONZ, odprawiła na lotnisko silna eskorta policji, ponieważ nąpłynęły doniesienia, że przygotowywano na niego zamach.

Prasa holenderska wyraża przypuszczenie, że separatysty indonezyjskiej zamierzali porwać min. J. Lunsę, a być może także innych członków rządu, by wymusić na władzach zwolnienie z więzienia 33 osób aresztowanych 31 sierpnia br. za napad na ambasadę indonezyjską w Hadze. (PAP)

Podejrzane manewry

Eskalacja „obecności wojkowej” Stanów Zjednoczonych we wschodniej części Morza Śródziemnego wywołuje uzasadnione zaniepokojenie i obawy milujących pokój narodów krajów strefy śródziemnomorskiej — pisze ateński korespondent dziennika „Prawda” W. Mieszkow — omawiając udział okrętów wojennych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Chcąc zamaskować agresywną treść prowadzonej przez Pentagon w rejonie Morza Śródziemnego aktywności militarnej — pisze W. Mieszkow — Waszyngton, jak zawsze, posługuje się propagandą antyradziecką. Tak na przykład, zastępca sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych, chcąc usprawiedliwić eskalację amerykańskiej „obecności wojskowej” w odległości tysięcy mil od brzegów Stanów Zjednoczonych twierdzi, że radzieckie okręty wojenne na Morzu Śródziemnym „zagrożają” rękoma „południowej flance bloku północnoatlantyckiego”.

Polsko — austriackie rozmowy handlowe

W Warszawie zakończyły się polsko-austriackie rozmowy handlowe, 15 bm. w Ministerstwie Handlu Zagranicznego podpisano protokół regulujący wymianę towarową między Polską a Austrią w roku 1971.

Protokół przewiduje rozszerzenie zakresu liberalizacji obrotów oraz podwyższenie szeregu istniejących jeszcze kontyngentów. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Olgierd Błażewicz

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 17 IX 1970 Nr 221 (8265)

„Historia nauki polskiej”

Pionierskie dzieło Ossolineum

Ukaż się I tom „Historii Nauki Polskiej” — pomnikowej edycji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu ujmującej w syntetycznym przekroju historię nauki ojczystej w okresie 10 wieków istnienia państwa polskiego.

I tom oraz tom drugi, który ukaże się wkrótce na półkach księgarskich, składają się z czterech części opracowanych przez: Pawła Czartoryskiego, Pawła Rybickiego, Henryka Baryczę oraz Kazimierza Opalińskiego. Trzeci tom zawiera będzie wspólny dla dwóch pierwszych tomów materiał dokumentacyjny. W przygotowaniu znajdują się już następne tomy „Historii Nauki Polskiej” obejmujące wiek XIX i XX. (PAP)

Recydywiści oskarżeni o ponurą zbrodnię w Pniewach

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo w sprawie morderstwa Weroniki i Stefana Krygierów, dokonanego z początku bieżącego roku w Pniewach.

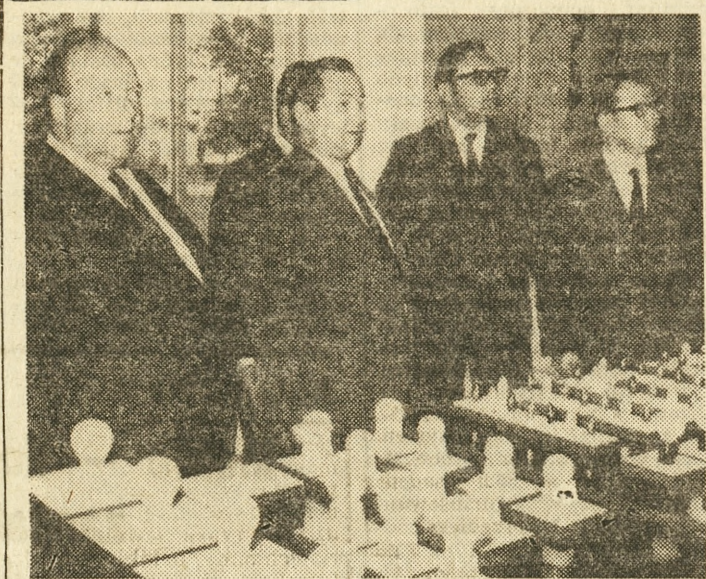
Nocą z 28/29 stycznia br. w Pniewach (pow. Szamotuły) spłonął budynek mieszkalny należący do małżeństwa Krygierów. Ich częściowo zwęglone zwłoki znaleziono w zgliszcach domu. Dochodzenie ustaliło, że popełniono mord na tle rabunkowym, po czym w celu zatarcia śladów zbrodni spowodowano pożar.

Delegacja BAAS w Polsce

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR przebywa w Polsce delegacja Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego (BAAS) z jej przewodniczącym Mohamedem Fouzem. W czasie dotychczasowego pobytu w naszym kraju goście wyrażali sympatię do polskiej wojny, warszawskiego, bydgoskiego i gdańskiego, szczególnie zapoznając się z pracą partyjną w przemyśle, rolnictwie i oświacie oraz z pracą polityczno-wychowawczą w Marynarce Wojennej.

Strajk pracowników „United Auto Workers”

Kierownictwo amerykańskiego Związku Pracowników Przemysłu Samochodowego „United Auto Workers” ogłosiło o północy z poniedziałku na wtorek rozpoczęcie strajku pracowników zakładów „General Motors” w USA i Kanadzie, ponieważ rozmowy z zarządem tego koncernu w sprawie nowej umowy zbiorowej zakończyły się fiaskiem. Do strajku przystąpiło 350 tys. pracowników zatrudnionych w tym koncernie.



Wczoraj przybyła na Targi Krajowe delegacja Biura Prasowego KC PZPR w osobach: zastępcy Kierownika Biura — Wiesława Beki (drugi od prawej) oraz inspektora Jana Piaszka (pierwszy od prawej). Na zdjęciu delegacja w towarzystwie gospodarzy TK w trakcie zwiedzania hali przemysłowej elektromaszynowej. Fot. — K. Przychodzki

Książęta się odwołują

Byli indyjscy władcy pozbawieni przed 4 dniami dekretem prezydenckim swych przywilejów i pensji rządowych, zaskarżyli ten dekret do sądu najwyższego Indii.

Do sądu wpłynęła petycja w imieniu 5 byłych maharadzów. Utrzymuje ona, iż dekret prezydenta jest sprzeczny z konstytucją kraju, ponieważ usuwa ostatecznie w sposób pośredni to, czego nie udało się uzyskać parlamentowi bezpośrednio. Petycja zarzuca dekretem, iż gwałci podstawowe prawa zagwarantowane konstytucją. PAP

13.600 placówek „Ruchu” i ORS Kluby wiejskie przed nowym sezonem

Wiejskie kluby kultury — prowadzone przez „Ruch” i ORS „Samopomoc Chłopską” — odgrywają już decydującą rolę w rozwijaniu życia kulturalno-oświatowego na wsi. W nich ogniskuje się na ogół działalność zespołów artystycznych kółek zainteresowań, czytelnictwo prasy, a także wiejskie programy oświatowe, głównie w zakresie wiedzy rolniczej.

Sprawy ruchu klubowego na wsi znajdują się więc w centrum zainteresowania nie tylko ZMW, który patronuje działalności tych placówek, ale także i wielu innych instytucji społeczno-ekonomicznych wsi.

Jesień i zima to okres najbardziej aktywnej działalności klubów. Za kilkanaście dni w klubach rozpoczyna się nowy rok kulturalno-oświatowy. „Ruch” i ORS kończą już ostatnie przygotowania, aby po okresie wakacji praca w klubach ruszyła „pełną parą”.

Klubów „Ruchu” jest aktualnie na wsi ok. 8.600 i do końca bieżącego roku ma ich przybyć jeszcze kilkadziesiąt. We wrześniu i w październiku — w

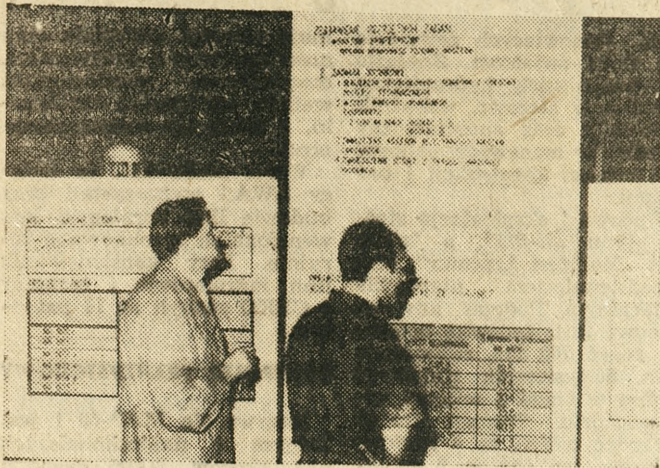
związku z uroczystościami 20-lecia „Ruchu” — w wielu województwach uruchomione będą nowe placówki.

Wiele uwagi poświęcił „Ruch” w tym roku przygotowaniom kadry dla swych klubów — zarówno gospodarzy placówek jak i działaczy społecznych rad klubów. Wspólnie z ZMW zorganizowano szereg kursów wojewódzkich i centralnych, a także kilka obozów szkoleniowych. Służą one wymianie doświadczeń w pracy klubowej, mają bogate programy kulturalne. Tym sposobem „Ruch” upowszechnia swoje programy i ciekawych inicjatyw kulturalnych wśród swoich placówek. Do takich należą w bieżącym roku m. in.

kluby miłośników teatru TV, szersza niż dotychczas akcja odczytów prowadzona wspólnie z TWP. W najbliższym czasie „Ruch” zamierza częściej zakładać swoje kluby w Państwowym Gospodarstwie Rolnym, a także rozszerzyć działalność klubową dla najmłodszych dzieci. Jednym z elementów tego programu jest m. in. tworzenie teatrów lalkowych.

Drugi mecenas ruchu klubowego — CRS „Samopomoc Chłopska” dysponuje obecnie ok. 5 tys. placówek. Do końca br. przewidziane jest oddanie do użytku dalszych 150 klubów. Powstawaniu nowych placówek sprzyjają nowe zasady finansowania działalności kulturalnej przez spółdzielczość — mleczarska czy ogrodnicza, otwierają kluby kultury. Tendencja klubów „Rolnika” jest, obok rozwijania działalności kulturalnej, tworzenie z klubów ośrodków wiedzy rolniczej. Stąd troska CRS o odpowiednie wyposażenie audiowizualne, komplety prasy fachowej, podręczniki biblioteczki wiedzy rolniczej. PAP

Konkretna i aktualna



Dzisiaj w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych odbywa się narada sekretarzy komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych i zakładowych na temat propagandy wizualnej zagadnień ekonomicznych. Na zdjęciu: robotnicy oglądają jedną z plansz propagandy ekonomicznej, związanej z wprowadzeniem w PFMŻ nowego systemu bodźców materialnych.

Fot. — K. Przychodzki

Wojewódzkie i terenowe instancje partyjne Po znańskiego w ostatnim okresie czasu zwracają i zwraca wiele uwagi na treść, formę i metody działalności ideowo-wychowawczej i propagandowej naszej partii, nad ustaleniem nowych kierunków tej działalności. Najistotniejszą funkcją propagandy jest mobilizacja całego społeczeństwa do udziału w realizacji zadań gospodarczych.

Uchwały V Zjazdu oraz II, IV i V Plenum Komitetu Centralnego PZPR, doniosłe dla dalszego społecznego i gospodarczego rozwoju naszej ludowej Ojczyzny, będą przez długi czas określały podstawowe kierunki pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej partii, Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu podjął już szereg przedsięwzięć, które mają na celu dalszy rozwój pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej wśród wielkopolskich zakładów fabrycznych. W pracy tej istotne miejsce zajmuje propaganda wizualna, a szczególnie ekonomiczna.

Mówiąc w dużym skrócie, propaganda wizualna jest to rozpowszechnianie i wyjaśnianie informacji, poglądów itp. za pośrednictwem systemu znaków świetlnych, graficznych, barw, słów itd. Doświadczenia kilku ostatnich lat wskazują, że propaganda wizualna, szczególnie ekonomiczna, była u nas jednym z najmniej aktywnych środków działania. Nie doceniała jej administracja gospodarcza zakładów pracy, a dotychczasowe metody stosowane w niej przestały już odpowiadać nowym warunkom i zadaniom. Problem propagandy ekonomicznej w zakładach przemysłowych poświęcono, i jeszcze poświęca się dziś, mimo pewnej poprawy, niewiele uwagi. A przecież propaganda wizualna jest ważnym instrumentem w walce o realizację zadań produkcyjnych.

Nie wystarczy już dziś umieścić przed gmachem dyrekcji zakładu pracy gablotki z gazetkami ściennymi, wykresami obrazującymi wyniki produkcyjne, a w szczególności aktualne, a w poszczególnych wydziałach czy oddziałach fabrycznych — transparenty z ogólnymi hasłami, by można było uważać, że wykorzystuje się w pracy partyjnej propagandę wizualną. Z praktyki wiemy, że hasła o charakterze ogólnym nie wywołują żadnej reakcji robotnika, nie skłaniają do refleksji, do myślenia, nie mobilizują do działania. Ogólnikowość w formułowaniu zadań i argumentów, jednostronność i brak krytycyzmu, przemilczanie istniejących trudności, oderwanie od aktualnych zadań i potrzeb danego środowiska lub zakładu pracy — oto z czym jeszcze dziś spotykamy się w naszej pracy propagandowej.

Jako przykład podać mogę Orzechowskie Zakłady Przemysłu Sklejek w Orzechowie pow. Września. Mimo zaleceń, w zakresie propagandy ekonomicznej w tym zakładzie nie zrobiono nic. Hasła są tam sta-

re, dawno zdezaktualizowane lub ogólne („Cała załoga bierze udział w dyskusji nad planem 5-letnim 1971—1975”). Istniejące wykresy i hasła są nieaktualne, nie mobilizujące załogi do wykonania zadań. Wydziały produkcyjne w zasadzie są zupełnie pozbawione propagandy ekonomicznej. Z takim stanem trudno się zgodzić.

Dużo obecnie się pisze i mówi o nowych pojęciach ekonomicznych. Popularne są w naszej propagandzie takie terminy, jak: wskaźnik syntetyczny, zadania odcinkowe, współczynnik zmianowości, fundusz bazowy itp. Środki masowego przekazu informują np. o tym, że komisje zakładowe zaproponowały takie wskaźniki syntetyczne, jak: jednostkowy koszt produkcji, wycinkowy poziom kosztów, stopa zysku lub kwota zysku. Te pojęcia ekonomiczne nie mogą w pełni być zrozumiałe, jeśli się ich używa w sposób ogólnikowy i werbalny.

W pracy propagandowej powinno się więc operować przykładami z poszczególnych fabryk, wydziałów produkcyjnych, brygad, a nawet oddzielnych stanowisk pracy. Trzeba pokazywać, co załoga może uzyskać, gdy np. podniesie o pewien procent jakość produkcji, lepiej wykorzysta istniejący park maszynowy, zmniejszy godziny nadliczbowe i godziny nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy oraz gdy wprowadzi lepszą technologię lub zaoszczędzi określoną ilość surowca itd. itp. Konkretnie wyliczenie, co załoga może uzyskać, lub co może stracić, jeśli nie uzyska planowanych wskaźników, trafiają najlepiej

do świadomości. A to jest najważniejszy cel propagandy, w tym propagandy ekonomicznej, która musi wytworzyć właściwy klimat wśród załóg robotniczych i wyjaśnić istotę nowego systemu bodźców ekonomicznych.

Propaganda ekonomiczna ma do spełnienia bardzo ważne zadania wychowawcze, ma uczyć załogę robotniczą myśleć w kategoriach ekonomicznych, zwłaszcza przez pryzmat stanowiska robotniczego, ma jednocześnie wykształcać nowe postawy i nowy stosunek do pracy.

Oczywiście, niewiele tu zdziałamy, jeśli będziemy tylko liczyli na społeczny aktywny propagandowy pracujący w zakładowych społecznych ośrodkach propagandy partyjnej. Musi tu się włączyć cała administracja gospodarcza zakładu pracy. Jej postawa i poczucie odpowiedzialności decydują o sprawnej informacji wewnątrzzakładowej będącej głównym elementem propagandy ekonomicznej.

Najważniejszym terenem propagandy ekonomicznej ma być więc stać się zakłady pracy, wydziały, poszczególne stanowiska pracy, a rezultatem tej działalności powinny być określone wyniki produkcyjne i gospodarcze. Wiele więc zależy od nasycenia propagandy ekonomicznej konkretną i aktualną treścią, związaną z życiem załóg robotniczych.

Kształtowanie kultury ekonomicznej naszego społeczeństwa nie jest sprawą łatwą. W tym zakresie bowiem nie zdołaliśmy wytworzyć dobrych tradycji. Upowszechnienie treści uchwał V Plenum KC, nowych kierunków rozwoju gospodarczego, nowego systemu oddziaływania na gospodarkę, a zwłaszcza nowych zasad premiowania i finansowania robotników, przebiega w ścisłej konfrontacji z nawykami wykształconymi w poprzednich latach wyrosłymi na podłożu polityki ekstensywnego rozwoju gospodarczego. Złożoność całego procesu wymaga ścisłego współdziałania dwóch nurtów pracy propagandowej: krytyki przestarzałych, ekstensywnych praktyk i poglądów, zmobilizowania opinii załóg robotniczych do walki z nimi oraz równoczesne go upowszechniania i rozwijania programowego dorobku zawartego w uchwałach naszej partii. Tych dwóch nurtów nie można od siebie oddzielić.

MARIAN JAKUBOWICZ
Kierownik Wydziału
Propagandy i Kultury
KW PZPR w Poznaniu

W przemyśle terenowym Wielkopolski, przygotowania do reformy bodźców ekonomicznych zbiegły się z ważnymi zmianami w organizacji tego przemysłu. W lipcu zlikwidowane zostało zjednoczenie nadzorujące działalność przedsiębiorstw terenowych istniejących w samym Poznaniu. Aktywa tego zjednoczenia rozdzielono wśród 4 różnych jednostek gospodarczych.

Zakłady metalowe i rymarskie przejęło Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego. Zakłady spożywcze — Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Spożywczych. Zakłady chemiczne przejęło Zjednoczenie Urzędów Technologicznych z Warszawy. Zakłady usług samochodowych, drzewnych i szklarskich przekazano Miejskiemu Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej, a Domy Mody „Roxana” podporządkowano bezpośrednio Wydziałowi Przemysłu Prezydium Rady Narodowej Poznania.

Za wcześniej na ocenę skutków tej reorganizacji. Na razie wiadomo tylko, że radykalne zmiany w strukturze organizacyjnej tego przemysłu w Wielkopolsce, połączone ze zmianami w Komitecie Drobnej Wytwarzalności w Warszawie, któremu ów przemysł podlega, spowodowały fale optymizmu wśród aktywów zakładów. Oczekuje się uregulowania wielu spraw w dziedzinie planowania, inwestycji, zaopatrzenia itp.

Na przykład — planowanie produkcji. W przemyśle terenowym, którego głównym zadaniem jest wypełnianie asortymentowych luk przemysłu krajowego (szczególnie w grupie tzw. 1001 drobniaków) oraz zaspokajanie potrzeb miejscowego rynku na nietypowe towary i różne usługi, do dziś obowiązuje sztywny wskaźnik udziału robotniczy w globalnej wartości produkcji (około 16 procent).

Jeśli rynek wymaga np. nowych wzorów towarów o większym stopniu uszlachetnienia, czyli o większym wkładzie fachowej robotnicy, to zakłady mogą wyjść tym życzeniem na przeciw tylko wtedy, jeśli równocześnie uda się im wprowadzić na rynek wyroby materiałochłonne, o nikłym udziale robotniczym. Jeśli im to się nie udaje, to po prostu odstępują od produkcji wyrobów pracochłonnych.

Inżynierowie pól

W Związku Radzieckim około 100 szkół wyższych przygotowuje kadry specjalistów go spodarki rolnej. Ogółem w szkołach tych kształcą się ponad 1,5 miliona młodzieży. W 1970 roku mury tych uczelni opuściło 52 tysiące agronomów, zootechników, inżynierów-mechaników, ekono-

Czas odnowy przemysłu terenowego

A rezultat? Niechęć do zmniejszania wagi wyrobów i zbyteczne zużywanie importowanych często materiałów, a także niedobór w sklepach różnych drobiazgów. Korzysta ją z tego i robią krociowe interesy prywatni wytwórcy, którzy ów sztywny wskaźnik udziału robotniczy w wartości produktu nie obowiązuje.

W nowym systemie planowania i oceny pracy przedsiębiorstw przemysłu terenowego, wskaźnik ten ma być zniesiony.

Mówi się także o zmierzchu panowania wskaźnika produkcji globalnej, będącego dotychczas punktem wyjścia do obliczania wskaźników wydajności pracy, zatrudnienia, funduszu płac itp. Od nowego roku wydajność pracy będzie mierzona nie wartością produkcji globalnej na jednego zatrudnionego lecz wartością produkcji dodanej, a więc tej rzeczywiście stworzonej w danym zakładzie i nie zamazanej wartością materiałów, kooperacji, paliw i innych tego typu detali, kupionych w innych zakładach.

Bo w dotychczasowym układzie najwyższymi wskaźnikami wydajności pracy legitymowały się zakłady zużywające najwięcej drogich materiałów i części. Najniższymi — zakłady wytwarzające wyroby o niewielkim wkładzie materiałowym lecz o dużym nakładzie wykwalifikowanej robotnicy. Od nowego roku ma to zniknąć.

Aktuwny przemysł terenowy go sędzi też, że od nowego roku, gdy przestanie działać wskaźnik produkcji globalnej, a równocześnie trzeba będzie płacić o wiele wyższe od dzisiejszych stawki amortyzacyjne od posiadanego majątku trwałego, przemysł kluczowy przestanie przejmować co lepsze zakłady przemysłu terenowego.

Opinie na temat tej praktyki są sprzeczne. Przemysł kluczowy twierdzi, że przejmując niektóre zakłady zarządzane dotychczas przez rady narodowe, ma na celu koncentrację i specjalizację produkcji określonych wyrobów, a nadto daje tym zakładom większe szanse rozwoju. Natomiast przedstawiciele przemysłu terenowego twierdzą, że nie zawsze tak bywało.

Problemów do rozwiązania w przemyśle terenowym można by przytoczyć więcej. W to ku przygotowaniu do reformy da ją one wyraziście znać o sobie.

Zgodnie z wytycznymi V Zjazdu partii, przygotowywana obecnie reforma systemu bodźców materialnego zainteresowania zmierza do stabilizacji zadań, wskaźników i ocen co najmniej na okres najbliższych 5 lat.

Przemysł terenowy także chce stabilizacji. W porównaniu do „klucza”, przygotowania do reformy są daleko w tyle. Główne zadania i mierniki oceny pracy przedsiębiorstw tego przemysłu sprecyzowano centralnie dopiero 25 sierpnia. I nieco inaczej niż w przemyśle kluczowym. Wszystkie zakłady obowiązywać ma tylko jeden wskaźnik syntetyczny: kwota zysku. Głównymi zadaniami premiowymi będą: rozwój produkcji rynkowej, usług i eksportu. Komisje przygotowujące grunt do reformy w zakładach, oceniwszy rezerwy, dopiero teraz mogą przystąpić do ustalania wartości punktów premiowych oraz wstępnych przymiarek spodziewanego wzrostu zarobków. W przemyśle kluczowym sprawy te są już na ogół znane.

Ładunek optymizmu tworzący przygotowania do reformy, jest w przemyśle terenowym znaczny. I to jest zjawisko bardzo korzystne.

PIOTR CHOJNACKI

kształcił inżynierów-cybernetyków, którzy w przyszłości skierowani zostaną do pracy w rolnictwie. W instytucjach naukowych i akademiach pracuje przeszło 1156 profesorów i docentów, około 9 tysięcy doktorów i kandydatów nauk.

Do dyspozycji wyższych szkół rolniczych oddano 137 gospodarstw rozporządzających 950 tysiącami gruntów ornych. (APN)

firm, gubernatorami prowincji i burmistrzami miast, rektorami uczelni, szefami banków. Armia dyryguje gospodarką. W Dżakarcie generałowie nad podziw szybko porozumieją się z zamożnymi Chińczykami.

„Suharto i klan jego generałów — stwierdza paryski dziennik „Le Figaro” (20. VIII br.) — Panggabean, Sumitro, Sutowo, postanowił kierować krajem jak dobrym interesem”.

Wojskowi opracowali plan pięcioletni „Repelita” na lata 1969—1973, zmierzający do likwidacji importu ryżu przez zwiększenie produkcji krajowej, ustabilizowania rupii oraz rozszerzenia eksploatacji bogactw naturalnych z pomocą zagranicznego kapitału. Trwa pręto wyprzedaż indonezyjskich zasobów: ropy, pyłu naftowego, drewna, ryb. Od roku 1967 rozpoczęło penetrację Jawy, Sumatry i pozostałych większych wysp archipelagu kilkaset kapitalistycznych spółek. Nazwy „Caltex”, „Unilever”, „Goodyear”, „Ba

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

*) Liczebność armii indonezyjskiej ocenia się na 350—600.000.

INDONEZJA

5 lat „nowego ładu”

działaniom KPI towarzyszyło jakby wyczekiwanie na — nie następujące — posunięcia ówczesnego prezydenta Sukarno. A prawica wojskowa rozpoczęła od razu bezwzględna walkę przeciwko komunistom i wszystkim, którym mogła przypisać prolewicowe sympatie.

W ciągu dwu lat pozbawiono życia nie mniej niż pół miliona ludzi. Tego potwornego dzieła dokonali: wojsko, policja i po części sfanatyzowana ludność. Jeszcze tegoroczny wiosny rząd gen. Suharto prze prowadził — rzekomo ostatnie — wielkie czystki.

Zgodnie z kolportowanym na Jawie (w roku ubiegłym) dokumentem konspiracyjnej Marksistowsko - Leninowskiej Grupy Komunistów Indonezyjskich, trwa obecnie trudna walka o odbudowę szeregow lewicy. Wspomniany dokument wskazał też na wypaczenie (przed rokiem 1965) programu KPI przez lewackie propekińskie odchylenia i prawicowy oportunizm. Efektem tego stało się popieranie przez

część kierownictwa bez zastrzeżeń koncepcji „demokracji kierowanej” Sukarno, co służyło nie czemu innemu, jak uzmocnieniu jego osobistej władzy. Epilogiem stało się zadanie ciężkiego ciosu komunistom przez indonezyjską reakcję.

Przed rokiem moskiewska Narada Partii Komunistycznej i Robotniczych wystosowała specjalną odezwę, w której wyrażono nadzieję, że:

„...indonezyjscy komuniści, stojąc zdecydowanie na gruncie zasad marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu, w sojuszu z innymi postępowymi i demokratycznymi siłami Indonezji, poprowadzą naród do zwycięstwa światowych ideałów rzeczywistości i socjalizmu”.

Sytuacja w Indonezji jest skomplikowana. Liczba więźniów politycznych sięga nadal (według źródeł zachodnich) 80 tysięcy. Najbardziej niebezpiecznych dla reżimu de portuje się na odległe, niedostępne wyspy.

Po zdelegalizowaniu KPI, nie ma w Indonezji działającego oficjalnie ugrupowania

politycznego, reprezentującego programowo interesy klasowe robotników, czy chłopstwa. Partia Ulemów służy sprawom burżuazji i muzułmańskiego obszarnictwa. Powołana do życia jeszcze przez Sukarno Indonezyjska Partia Narodowa została „oczyszczona” z elementów postępowych. Obie opowiadają się za rządami Suharto, aczkolwiek występują na rzecz rządów parlamentarnych. Być może m. in. z tego względu aktualny szef państwa podpisał dekret, mocą którego w roku 1971 mają się odbyć wybory do zgromadzenia narodowego. Z tym, że posłowie mieliby podjąć działalność dopiero dwa lata później.

„Zielone bluzy” (armia) kontrolują ściśle życie całego kraju, każda najmniejsza wieś. Prezydent Suharto jest generałem, generałem jest Nasution — przewodniczący Tymczasowego Doradczego Zgromadzenia Ludowego, generałowie są ministrami, wojskami urzędnikami państwowymi, dyrektorami wielkich

Wiosną br. krakowski naukowiec mgr inż. Jerzy Rodzyński z Instytutu Geodezji AGH, skonstruował urządzenie frantzystorowe tzw. lokalizator. Przeznaczony on jest do wyznaczania tras i rozgłębienia przewodów podziemnych oraz do ustalania głębokości ich położenia. Aparatu ra ta jest bezpośrednią konsekwencją współpracy nauki z przemysłem. Huta im. Leni na zasygnalizowała kiedyś potrzebę takiego urządzenia. Istniejące już posiadały spore wady i nie spełniały pokładanych w nich nadziei. „Wyzwanie” to podjął inż. J. Rodzyński. Obecnie urządzenie służy m. in. do lokalizacji podziemnych przewodów w rejonie Starego Miasta w Krakowie, gdzie prowadzone są prace remontowo-budowlane. Na zdjęciu grupa naukowców z krakowskiej AGH podczas prac z lokalizatorem w rejonie krakowskiego Starego Miasta.

CAF — fot. Piotrowski

Cenny lokalizator



Oporna ortografia

Kiedy stęskniona mama otrzymuje od jednynaka wysłanego na kolonię list z podpisem „caujem tfuj syn Andzej”, to błędy traktuje z pobłażaniem, wręcz rozrzwiniem. Wiadomo, czyta przez pryzmat uczucia. Gdy po paru latach w liście do dziewczyny wyrosnięty dryblas pisze „tenskie i cauje tfuj Andzej” dziewczyna jest mniej zachwycona. Takim listem nie można się nawet pochwalić przed koleżankami. Dobrze, jeżeli taki Andrzej nie musi redagować urzędowych okólników i sprawozdań.

Zeszyty uczniów szkół podstawowych, średnich, a nie rzadko prace kontrolne studentów pełne są błędów ortograficznych, stylistycznych i gramatycznych. Zdania są tasiemcowe, nieporadne, trudno w nich doszukać się sensu. Nie przestrzega się podstawowych zasad interpunkcji. Gazetowe rubryki humoru z zeszytów szkolnych nie narzekają na brak materiału. Podobne do wypracowań są wypowiedzi, często nie pomagają w ich zrozumieniu nawet gestykulacja. Wykładowcy szkół średnich obarczają odpowiedzialnością za ową fatalną ortografię swoich kolegów ze szkół podstawowych.

Ci obrażeni, twierdzą, że to wcale nie ich wina, że wiadomo, odpowiedzialnością za wszystko co zię z reguły obarcza się szkołę podstawową. Reguła reguła, a absolwenci klas ósmych w przeważającej większości mówią i piszą „po polskiemu”. Sama przeglądałam w jednej ze szkół województwa poznańskiego zeszyty już

poprawione przez nauczycielkę, w których mimo to panowały zasadnicze błędy. Wolę nie dociekać dlaczego ich nie zauważono.

Najgorzej chyba piszą absolwenci zasadniczych szkół zawodowych. Utał się jakiś błędny pogląd, że opanowanie zasad poprawnej pisowni im przychodzi najtrudniej i tu panuje największa tolerancja dla błędów. Zupełnie nie rozumiem tej taryfy ulgowej. Wypracowania uczniów I klas techników na ogół przerażają nieporadnością językową. Tutaj kwiatki w rodzaju „Adam Mickiewicz rodził się od 1795 do 1855 r.” na leżą do bardzo niewinnych.

Ciągle jeszcze lekcje języka polskiego odbywają się w formie wykładu, uczniowie otrzymują do zapamiętania zlepek informacji encyklopedycznych, które wykuwają „na blachę” posługując się cudzymi zdaniami. Tak jest pozornie najprościej. W nielase są lekcje z nauki o języku. Tak częste dawnej dyktanda należą do rzadkości, a zeszyty domowe sprawdzane są również rzadko. Wszystkim wiadomo, że nauczyciele są przeciążeni, programy przeładowane, a kosztem lekcji gramatyki i ortografii przerabia się literaturę. Szkoła podstawowa, jest powołana do tego, aby nauczyć sensownego, logicznego myślenia i poprawnej polszczyzny.

Skala wartościowania, którą się stosuje w szkołach jest bardzo różna. A stopień bardzo dobry w jednej szkole odpowiada ocenę zaledwie dobrą w drugiej. Te dysproporcje występują wyraźnie przy egzaminach do szkół średnich. Właś

nie szkoła podstawowa ponosi odpowiedzialność za stopień poprawnego pisania i mówienia. W niektórych szkołach, ale tylko w niektórych panuje mądry zwyczaj korzystania ze słowników ortograficznych. Leżą na ławkach nawet w czasie klasówek i wolno do nich zaglądać w razie potrzeby. Kilkakrotnie sprawdzanie poprawności tolerancja dla błędów, a o to przecież chodzi.

W niektórych krajach kadra techniczna, której powierzają kierownicze funkcje, zostaje dodatkowo przeszkolona w redagowaniu pism urzędowych i prowadzeniu narad tak, aby były one maksymalnie proste, logiczne, dla każdego zrozumiałe i możliwie najkrótsze. U nas — odwrotnie. Narady ciągną się godzinami, mówcy etatowi czarują pustostwami, a pozostali jakają się i krztuszą zawile zdaniami. Inżynierowie z nonszalaną traktują zasady ortografii. Z rozbijającą skutecznością przyznają się, że nie lubili lekcji polskiego, zaś pisma, które redagują zrozumiałe są nieraz tylko dla autorów.

Od przyszłego roku szkolnego (1971/72) będzie realizowany zweryfikowany program języka polskiego dla klas V—VIII, w którym do nauki o języku przywiązuje się dużą wagę. Więcej czasu przeznaczają na ćwiczenia w mówieniu i czytaniu oraz wprowadza się obowiązkowe sprawdziany z nauki o języku. Może więc do czekamy się, że nasza młodzież będzie mówiła ładną, poprawną polszczyzną.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

5 lat „nowego ładu”

Dokończenie ze str. 3

ta”, „American Tobacco” spotyka się co krok. Firmy te — pospolu z przedsiębiorstwami japońskimi — zadomowiły się w Indonezji na całego.

Nie udało się Suharto uzskać dotychczas — poza pewnym ograniczeniem rozmiarów inflacji głównie dzięki wyjednanemu odroczeniu spłaty długów — wyraźniejszych postępów na polu gospodarczym. Zapowiada się natomiast restryktywizację znacjonalizowanych za czasów Sukarno przedsiębiorstw lub wyplatę odszkodowań. Tegoroczna (maj) podróż Suharto do Waszyngtonu oznaczała nie co innego jak podporządkowanie się dyktatowi Waszyngtonu. Indonezja, oficjalnie nie deklarując się jako sojusznik USA, ma — zgodnie z koncepcją Białego Domu — odgrywać ważką, antykomunistyczną rolę w południowo-wschodniej Azji. Nie jest tajemnicą, że Pentagon pragnie przekształcić Indonezję w „nieotnąc lotniskowiec”.

Według doniesień francuskiego reportażysty — Doyon’a, który latem tego roku odbył podróż do Indonezji, gen. Suharto przed podjęciem każdej ważkiej decyzji politycznej, zasięga rady maga-spirytualisty, Sudjono Humardani. Nie wydaje się, by ów znawca nauk tajemnych udzielał mu rad wyborczych. Rządy indonezyjskich generałów, określone przez nich samych mianem „Nowego ładu” — nie cieszą się poparciem ludności. Wiosną bieżącego roku, mimo zakazów i ostrzeżeń młodzież studencka oraz liceal na zorganizowała trzydniowe manifestacje na ulicach Dżakarty i Bandungu. Obserwatorzy odnotowali, iż demonstranci nieśli trumnę opatrzoną na pismem: „Tu pogrzebane są na dzieje ludu”.

Zdaniem komentatorów, którzy odwiedzali niedawno Indonezję, Jawa ze swymi wielkimi skupiskami ludzkimi popadła jakby w polityczne odrętwienie. Są to jednak obserwacje raczej powierzchowne.

WIESŁAW PORZYCKI

*) W tej sprawie indonezyjski minister Malik m. in. rozmawiał w sierpniu w Moskwie.

Trzy patenty na trzech płaszczyznach

Nowa polityka naukowo-techniczna, zapoczątkowana uchwałami IV Plenum KC PZPR, przynosi już konkretne rezultaty. Wśród wyrobów naszego przemysłu pojawiają się oryginalne konstrukcje, śmielej niż dotychczas wdraża się nowe technologie i nowa organizacja pracy. Ofensywa nowoczesnej techniki obejmuje wszystkie niemal dziedziny naszego życia gospodarczego.

Wybraliśmy trzy dziedziny, w których w ostatnich latach zanotowany został znaczny postęp. Ich rozpiętość i różnorodność symbolizuje niejako wielopłaszczyznowość frontu, na którym toczy się batalia o nowoczesność dziś i jutro Polski.

GIGANT NA MORSKICH SZLAKACH

Na imię ma „Manifest Lipcowy”. Jest jednopokładowym masowcem przeznaczonym do przewozu węgla, rudy, fosforów, zboża — i właśnie zdaje egzamin praktyczny. W jego ładowniach zmieścić się może np. 50 pociągów węgla, tj. 55 tys. ton. Długość na 218,5 m, szerokość na 32 m napędzany jest silnikiem o mocy 15.380 KM. W zasięgu pływania tego giganta znajduje się cały świat.

Budowę „Manifestu Lipcowego” rozpoczęto we wrześniu ubiegłego roku. Najpierw spawano ze sobą elementy kadłuba o wymiarach 2,5 na 12 m i ciężarze ok. 10 ton w sekcje o wadze 80 ton. Na placu odbywał się montaż bloków o ciężarze do 500 ton. Potem w niecce suchego doku łączono je ze sobą. Gdy już powstała część rufowa, zwodowano ją, a następnie zaczęto „uzbrajać” w silownię, urządzenia sterownicze, przeładunkowe itp. W tym czasie w doku montowa no już część dziobową.

Prawdziwym egzaminem z nowoczesnej techniki było jednak połączenie obydwu połówek statku. Operacja wymagająca niezwyklej precyzji, dysponowania nowoczesnym sprzętem, aparaturą pomiarową i kontrolną. Był to niejako sprawdzian rzetelności i precyzji budowniczych poszczególnych elementów kadłuba statku. Najmniejsza niedokładność popełniona poprzednio groziła fiaskiem całemu przedsięwzięciu. Jeśli egzamin został zdany na piątkę, to jest to nie tylko zasługa rzetelnej pracy stoczniovców, ale dosko nalej nowoczesnej organizacji pracy, będącej wynikiem twórczego działania zaplecza naukowotechnicznego.

„Manifest Lipcowy” jest nie tylko symbolem możliwości produkcyjno-organizacyjnych przemysłu stoczniovczego, ale również wizytówką nowoczesności naszej techniki. Statek wyposażony został w wiele oryginalnych przyrządów i urzą-

żeń, stanowiących rewelację na skale światowa. Znalazło się wśród nich hydrauliczne urządzenie sterowe, wskaźnik przechyłu oraz automatyczny rejestrator manewrów całkowitej polskiej konstrukcji i produkcji.

Budowa i eksploatacja statku typu „B-521”, a takim jest „Manifest Lipcowy”, jest przedsięwzięciem niezwykle opłacalnym. Podczas gdy na budowę 23-tysięcznika potrzeba zużyć 700 tys. roboczogodzin, 55-tysięcznik zbudować można w ciągu 1 miliona roboczogodzin. Tamten statek sprzedać można za 4 miliony dolarów, ten już za 9 milionów. Zysk płynący z eksploatacji tego rodzaju jednostki jest również odpowiednio wyższy.

„MĄDRE MASZYNY”

Innym rodzajem rewelacji technicznej jest LWA 1 — automatyczna linia obróbki wałków do silników elektrycznych. Urządzenie to, będące dziełem zespołu inżynierów i techników z Centralnego Biura Konstrukcyjnego Obrabiarek, wskrzesza najlepsze tradycje polskiej myśli technicznej w budowie „mądrych maszyn”.

7 automatycznych obrabiarek wykonuje wszystkie operacje związane z produkcją wałków, eliminując w ten sposób pracę 11 obrabiarek sterowanych ręcznie, ograniczając stan obsługi z 28 robotników do 6-ciu. Automatyczna kontrola międzyoperacyjna zwiększa operatywność produkcji, zapewnia większą dokładność i wyższą jakość wykonania. Praca automatycznej linii obej-

muje również wszystkie czynności związane z podawaniem, mocowaniem, przenoszeniem wałków na kolejne obrabiarki, a także ich magazynowaniem.

Warto podkreślić, że twórcy LWA 1 wykorzystali przy budowie linii obrabiarki konwencjonalne produkowane seryjnie. Przy konstruowaniu linii inżynierowie i technicy z CBKO zdobyli aż 11 patentów.

KONTROLER TRANZYSTOROWY

Nazywa się MAP-69 i jest jednym z najdoskonalszych mikroskopów, jakim dysponuje nasz przemysł elektroniczny. Służy do badania związków intermetalicznych, jak: arsen, gal, german, krzem, które stanowią surowiec przy produkcji półprzewodników.

MPA-69 jest przemysłowym mikroskopem analizacyjnym. Pozwala on na „prześwietlenie” materiałów, z których powstają tranzystory. Działanie jego opiera się na znanej w fizyce zasadzie, że półprzewodniki w promieniach podczerwieni o określonej długości fal stają się przezroczyste. Obserwacje prowadzone są za pomocą układu telewizyjnego. MAP-69 jest genialnym wzrostem kontrolem jakości produkcji. Pozwala on na wyeliminowanie wszelkiego rodzaju braków już we wstępnej fazie przygotowania samego surowca.

Autorami rewelacyjnego mikroskopu jest dwójce uczonych z Instytutu Technologii Elektronicznej PAN.

SOK.

Czytelnicy pytają —
REDAKCJA ODPOWIADA

OPLATY ZA PODNAJĘCIE LOKALU

Ryszard M. — Posiadam mieszkanie przydzielone przez kwaterunek. Pokój z kuchnią odnajmuję rodzinie. Ile mogę pobierać miesięcznej opłaty?

RED. — Nie ma przepisów prawnych, przewidujących odrębne stawki czynszowe za lokale podnajmowane sublokatorom. Czynsz za podnajęcie lokalu powinien wynosić tyle, ile wynosi normalna stawka czynszowa oraz przewidywać ponadto opłatę za ewentualne używanie mebli, korzystanie z gazu, światła, utrzymanie czystości. (1840)

PRACA NAKŁADCZA I URLOP

A. Z. — Wykonywałam pracę chałupniczą przez 8 lat. Zachorowałam 1. 8. 70 r. i po trzech mie-

FARBA DO WŁOSÓW Z ORZECHA

Halina — Czytałam w jakimś piśmie, że z łupiny orzecha włoskiego można zrobić nalewkę na spirytusie, która służy jako odświeżacz do włosów.

RED. — Nalewka na zielonych łupinach orzecha włoskiego dosko nale farbuje włosy na kolor ciemnobrązowy. Świeże łupiny orzecha należy szybko i dokładnie zmiażdżyć, unikając światła słonecznego. Miazgę włożyć do ciemnej butelki, zalać taką samą wagą wo ilością czystego spirytusu, zakorkować i odstawić w ciemne miejsce. Po tygodniu zlać, przesączyć przez gazę, wycisnąć i używać do smarowania włosów. Do pracy tej należy włożyć gumowe rękawiczki gdyż płyn brudzi ręce.



WITOLD POPRZĘCKI
PIĘĆ PRZED
DWUNASTĄ

Truda trzasnęła go w skroń, osunął się miękko do moich stóp, na podłogę wypadł mu pistolet. Obszukałem mu kieszenie: trzy znaczki gestapo — miedziany, srebrny i złoty, trzy znaczki Abwehry, miedziany, srebrny i złoty, cztery legitymacje, w żadnej nie figurował Veilchen, plik listów, słowem wszystkich, co tajne, Veilchen nosił przy sobie po kieszeniach.

Sznurem, który został na wierzchu z wczorajszej przeprowadki związałem mu najpierw ręce, później nogi, a wreszcie połączyłem te wazadła ze sobą.

Truda pomagała mi prerażona, ale posłuszna.

— Kato... ja go zabiłam? — zapytała szeptem w pewnej chwili.

Nie bez trudności otrzeźwiłem naszą ofiarę, ale spojrzenie, które za to otrzymałem mogłoby zabić byka. Veilchen zia nienawistę, a skoro tylko odzyskał głos — zaszczał:

— Ty bydlaku! Ty gnojku! Ty żmijolo i tak nie wyjdiesz cało! Jeżeli mi tu włos z głowy spadnie, hrabia mnie pomści.

— I co jeszcze?

— Nie myśl, że ciebie twoja Abwehra ochroni! Nie takich jak ty, gnojku zlikwidowałem!

— Starczy! Ty durniu myślisz, że ja sam słucham twoich przechwałek?

Veilchen przekreślił głowę, zobaczył nogi Trudy i dopiero teraz zrozumiał, że... miałem świadka. To mu odebrało mowę. Żeby mu ona nie wróciła, żeby nie wyprowadził mnie z

równowagi obelgami — z apteczki Trudy wyjąłem szeroki plaster, odciąłem duży kawałek i podparłszy Veilchenowi głowę kołanem — zakleiłem mu usta.

— Teraz widzisz, co jest warta twoja Abwehra? — szepnąłem do Trudy. — Kto mu dał adres?

— Schulbauer.

— Oczywiście. Adres mógł zdobyć tylko od Schulbauera lub Strohmayera. Werner nie mógł do tej szajki należeć, pozostał Schulbauer. Teraz pytanie: za czyją wiedzą i wolą on się tu znalazł? Wczoraj byłem u hrabiego, ale widząc, że jestem podsłuchiwany, bo pod stołkiem był mikrofon, mówiłem o tym, że podejrzewam Bogomoljewa...

— Właśnie! On coś napomknął o Bogomoljewie...?

Z czego wniosek prosty, że albo sam podsłuchiwał, albo jest w zmoście z Koburgiem. Nie wiem, kto będzie następny, Udi, ale staniesz z pistoletem w tym drugim pokoju i strzelisz...

— Ale... ja nie mam prawa do używania broni!

— Nawet na mój rozkaz? — uśmiechnąłem się.

— Tak, na twój rozkaz to co innego.

— Nie bądź śmieszna, Udi, w tej sprawie nie można oglądać się na przepisy...

— Spójrz no, Udi, czy to nie Schulbauer?

— Oj! Chyba tak...

— Nie ruszaj się z za firanki, ale obserwuj go i mów, co robi?

— Podszedł do samochodu... Zajrzał do szoferki... Patrzy na górę po oknach... namyśla się... Zawrócił biegiem z powrotem! Możesz patrzeć!

Istotnie! Schulbauer wyciągniętym kłusem dobiegł do Inwalidenstrasse, tam machał ręką na przejeżdżające samochody... — Łapie taksówkę, żeby zawiadomić Koburgą — domyśliłem się. — Czeka! Zrobimy mu kawę. Chodź ze mną dół.

— A 'en tu?

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu co się dzieje”; NOWY — g. 16.30 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

OPALENICA: „Słomkowy kapełusz”.

KINA

Gnieźno: Polonia: „Wielka miłość” i „Morderstwo w poniedziałek”; Koscian: „Białe wilki”; Leszno: „Tajemniczy mniszka”; Nowy Tomysl: „Dr. Crippen przed sądem”; Oborniki: „Jak rozpętałem II wojnę światową”; Srem: „I znów z tobą”; Sroda: „Starsza pani bez godności”; Sza Motuły: „Złota łódź podwodna”; Wągrowiec: „Łowcy skalpów”; Wrzesnia: „Szczęśliwy Aleksander”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 20 „Nowy Jork” — cz. I.

CYRK

Cyrk „Arena” (ul. Dolna Wilda) — g. 19.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fa-1322 m: 8.05 Public. miedzyznar.; 8.10 Plebiscytowa piosenka miesiac; 8.14 Muzyka muzyczna; 8.44 Bezpieczeństwo na jezdni; 9.20 Konc. muz. polskiej; 10.05 „Szlak z rybiej kości” — fragm. opow. d.; 10.25 Mel. i piosenki naszych przyjaciół; 10.50 Cykl: „Człowiek i architektura”; 11.11 Dla kl. VI „Rycerz i smok” — słuch.; 11.30 Spiewają laureaci Sopot 70; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Więcej, lepiej, taniej; 13.11 Z życia ZSR; 13.20 Na swojską nutę; 13.40 Rymy i melodie dla wszystkich; 14. „Nie przemilcz, nie zapomnij”; 14.10 L. Janacek — Suita z opery „Lis chytursek”; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Spiewa polski chór chłopięcy n/d J. Kurczewskiego; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z księgarskiej lady; 19.30 Kwadrans muzyczny K. Stromengera; 19.45 Główna w różnych rytmach; 20.25 Gra Ork. Karela Vlachy; 21 W imieniu prawa, w służbie społeczeństwa — magazyn MO; 21.30 Listy z teatrów; 22 Z cyklu „Wszystkie sonaty fortepianu Ludwika van Beethovena”; 22.37 Przechodzę w trybnie tajemny; 23.10 Przegląd tygodniowy; 23.30 melodie z kaskada wspomnień w wyk. Ork. M. Goula; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fa-407 m i UKF 69.74 MHz: 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Reportaż Marii Rasinskiej pt. „Bez krat”; 9. Konc. solistów; 9.35 Kielecka kronika kulturalna; 9.50 Konc. rozrywk.; 10.25 „Podróż z młodym księciem” — fragm. reportażu; 10.45 Utwory Masseneta i Goldmarka; 13.40 Dobrych gospodarzy; 13.20 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 13.40 „O trasie WZ” gawęda; 14.05 Konc. spod wieży Eiffla; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Konc. popołudniowy muz. romantycznej; 17.15 Aud. ekonomiczna; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.55 Radioexpress; 18.05 Aud. dla młodzieży; 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Doc Evans i jego zespół prezentują; 19.31 Muz. rozrywk.; 19.45 „Wszystko jak gdyby nie” — opow.; 19.58 P. Czajkowski — „Dama pikowa” — opera w 3 aktach; 23.15 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8 Trzy barwy saksofonu; 8.15 Grunt to rodzinka... muz.; 8.35 Muzyczna pocztka UKF; 9 „Burzliwe dzieje Morza Karaibskiego” — odc. 17; 9.10 Wytwórnia Qualiton poleca; 9.30 Wiadomości i stan pogody; 9.35 Młwi oficer śledczy; 9.50 Folklor między flamenco a sirtos; 10.05 W kregu Herba Alparta i jego uczniowie; 10.20 „Dwaj mali rycerze czyli ci wspaniali mężczyźni z białą bronią” — rep.; 10.40 Koncert muzyki uniwersalnej; 11.20 „Okno w przeszłość” — opow. fanastycko-naukowe; Mogilewa; 11.40 „Jesień idzie przez park”; 12.05 Magazyn „Z kraju i ze świata”; 12.25 Z nieznanych nagrań ery swingu; 12.45 Piosenki — medalliki; 13 Na wrocławskiej antenie; 15 Mity greckie; „Parys i Helena” — Robert Graves; 15.10 Rymy i rytmy — Bela Bartok; 15.30 Europa Ameryka w piosence — pojedynek kontynentów; 16.05 Od zachodu do wschodu słońca; 16.25 Od pierwszego nagrania; 16.45 Na Haiti — gawęda; 17.05 Gdzie jest przebieg?; 17.03 „Wichrowe wzgórze” — odc. 14; 17.40 Aktualności polskiej piosenki; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Nasza Polska reportaż; 18.35 Sałatka po włosku; 19 „Naokoło świata” — Wacław Korabiewicz; „Słońce na ambach”; 19.15 Słowniczek awangardy beatowej; 19.35 Pod szafirową igłą; 20 Lektury... lektury...; 20.15 Z prywatnej pływotki; 20.35 Kurpiowski skansen; 20.50 Organy pod napięciem; 21.15 Tylko no hiszpański; 21.30 Portret w złotych ramach — rep.; 21.50 Opera tygodnia — Kurt Weil — Bertolt Brecht: „Opera za trzy grosze”; 22.08 Śniegowa Karel Gott; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Wys na Skarbow” — odc. 3; 22.45 „Balada o Godfrzędzie i Blance” i inne piosenki tylko dla dorosłych; 23 „Wrzesień” — wiersze B. Ostrowskiego; 23.05 Muzyka z antypodów; 23.50 Spiewa Jurij Kukin.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 16.

TELEWIZJA

CZWARTEK 8.15—8.45 — Matematyka w szkole: „Zastosowanie elementów analizy” cz. II — „Za jęcia fakultatywne”; 9.55—10.25 — Dla szkół — Język polski (dla kl. IX i X); Bertolt Brecht; 10.55 — 11.25 — Dla szkół — Język polski (dla kl. I i II); „Poezja średniowiecza”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratem” — w programie m. in.: film z serii „Przygody sir Lancelota” — odc. III; 17.55 — „Skala miasta”; 18.10 „Głód

Wieś otrzyma pod dostatkiem zimowej odzieży i obuwia

Magazyny i placówki handlowe wiejskiej Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu zgromadziły już zapasy zimowej odzieży, bielizny, tkanin i obuwia, których łączna dostawa będą o ok. 15 proc. większe, niż jesienią ub. roku.

W wyniku kontraktów zawartych z przemysłem odzieżowym — handel wiejski zaopatruje swoim klientom m. in. 185 tys. męskich i 314 tys. damskich okryć oraz 198 tys. chłopańcych i 314 tys. dziewczęcych, co powinno zaspokoić w pełni potrzeby mieszkańców wsi. Dla mężczyzn sprowadzono również 267 tys. garniturów, kożusze popielinowe i z włókien sztucznych, 1700 tys. sztuk popularnych na wsi koszul flanelowych itp.

Bogaty — większy niż w ub. sezonie — będzie także wybór damskiej bielizny m. in. ciepłej. Nie zabraknie również wyrobów pończoszniczych.

Warto odnotować znaczne zwiększenie dostaw wyrobów dziewiarskich. M. in. w tym roku znajdzie się w sklepach wiejskich 5,5 mln. sztuk trykotaży (o 600 tys. sztuk więcej niż w ub.) oraz 1.180 tys. sztuk tryko- taży z podszewkami (o 110 tys. sztuk więcej), na które istniało duże zapotrzebowanie.

Wprawdzie — jak można zaobserwować — sprzedaż tkanin na wsi w ostatnich latach maleje, jednak i w tej dziedzinie nie potępiano się o zaopatrzenie sklepów GS w poszukiwane towary. Np. zwiększono aż ok. 5,5 raza dostawy poszukiwanych na wsi niskoprocen- towych tkanin sukienkowych. O 27 proc. wzrosła dostawa niskoprocenowych wełen ubra- niowych, które służą do szycia odzieży roboczej. Pewien niedostatek może wystąpić jedynie w tkaninach flanelowych i na bieliznę pościelową, ponieważ przemysł nie w pełni zrealizował zamówienia.

Wreszcie jeśli chodzi o obuwie tzw. jesienno-zimowe oraz całoroczne, na które istnieje o tej porze roku największe zapotrzebowanie — to dostawy wzrosną o 34—40 proc.

Handlowcy wiejscy są jednak

zdania, że producenci obuwia nie uwzględniają w dostatecznym stopniu specyfiki wsi. Klientom na wsi mniej bowiem zależy na modzie, a więcej na obuwia trwałym, i dostosowanym do warunków ich pracy. Np. produkowane obecnie trzywiki mają — zdaniem mieszkańców wsi — zbyt krótkie cholewki. Są też trudności z dobor odpowiedniej numeracji i niechętnie kupowane jest obuwie z tzw. spiczastymi noskami. Zebrane w tej sprawie opinie przekazano Centralnemu Laboratorium Przemysłu Skórzanego i być może w następnym roku przemysł obuwniczy postara się przynajmniej w pewnej mierze postulat te zrealizować. (—)

Z Gniezna

Gotowi do przewozów jesienno-zimowych

Ostatnio Prezydium PRN w Gnieźnie oceniło stan przygotowania zainteresowanych jednostek gospodarczych i transportu do przewozów jesienno-zimowych. Tegoroczna akcja przewozów jesienno-zimowych będzie wyjątkowo trudna przede wszystkim ze względu na przekazywanie przez wszystkie przewozy do 100 km na rzecz transportu samochodowego. Zwiększone zadania przewozowe wymagają będą wydłużenia dnia pracy pojazdów samochodowych, pracy w niedzielę i święta, szczególnie przy obsłudze stacji bocznic kolejowych oraz znacznej modernizacji prac za i wyładunkowych.

Największą masę towarową 220 tys. ton będzie trzeba dostarczyć do gnieźnieńskiej Cukrowni. Jak wynika z opracowanego przez Cukrownię harmonogramu, transportem kołowym zostanie zwieziona prawie 156 tys. ton surowca. Uzgodniono z DOKP w Poznaniu, że buraki będą mogły być ładowane jedynie na stacjach kolejowych w Klecku, Łopieniu i Ośnie.

Gnieźnieńska Baza Woje- wódzkiej Spółdzielni Transpor- tu Wiejskiego zakłada prze- wież w IV kwartale br. ponad 6,5 tys. ton zboża oraz 5,8 tys. ton ziemniaków przede wszystkim na zaopatrzenie Poznań i Gniezna. W sumie stan przygotowań uznano za zadowalający. Polecono jednak tak PKP jak i jej klientom dążyć do pełnej likwidacji przesto- jów wagonów. (zk)



DAWCY KRWI

SZAMOTUŁY. Poborowi powiatu szamotulskiego chętnie oddają krew dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Pomiedzy gromadami powiatu istnieje rywalizacja w osiągnięciu najlepszych wyników w tej akcji. Dotychczas poborowi z Szamotuł i Kaźmierza zdecydowanie prowadzą w tym szlachetnym wysiłku. (mr)

SŁOWACCY ROLNICY W „ROFAMIE”

ROGOŹNO. Fabryka Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoź- nie gościła ostatnio delegację rolników słowackich. Słowacy byli zainteresowani przede wszystkim suszarnią komorową do ziarna, jej budowa, wydajnością i zaletami eksploatacyjnymi. Goście zwie- dzili zakłady, w tym głównie wy- dział produkcyjny suszarni, a na- stępnie udali się na obiekt su-

szarniczy budowany w PGR — Karolewo k/Rogoźna. Na obiek- cie tym montowana jest suszar- nia bębnowa do zielenek i okopo- wych wyposażona dodatkowo w czechosłowacki granulator. Go- ści, którzy są fachowcami w tej dziedzinie, dostrzegli zalety obu suszarni i prawdopodobnie w ślad za ich wizytą nadejdą zamówie- nia eksportowe. (mb)

PIATEK: 10.55 — Wychowanie Obywatelskie (kl. VII); „To po nas zostanie”; 11.30—12.50 — „Synowie magnatów” — fab. film we- g.; 13.45—15.30 — Politechni- ka TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy; „Ulamki zwy- kłe”; „Ulamki dziesiętne”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów: „Zrob to sam” — „Te- lewizja i ty” pt. „Cena czasu”;



Ostatnią poprawę pogody rolnicy powitali z największym zadowoleniem. Bardzo jest potrzebna na zakończenie sianokosów. Jeśli utrzyma się taka w ciągu najbliższych dni, zbiory siana będą dobre, a w wielu rejonach kraju — doskonałe. Pierwszy pokos wypadł znacznie lepiej niż ubiegłoroczny, toteż zapasy paszy dla bydła będą dość obfite. Na zdjęciu: zgrabianie siana sprzętem Kółka Rolniczego w Żabikowie pow. Sroda.

Fot. — Czarnogórski

Drużba sianokosy

Uciążliwy wykonawca

Niechlubne zwyczaje średzkiej spółdzielni

Istniejąca w Środzie Spółdzielnia Remontowo-Budowlana przysparza władzom miejskim i powiatowym wiele kłopotów, przede wszystkim dlatego, że nie wywiązuje się z podjętych zobowiązań. Oto przykłady:

Spółdzielnia miała wykonać częściowy remont w Szkole

Podstawowej nr 1 w Środzie. Rozpoczęła, ale zapomniała go skończyć. Ekipa przeszła do Szkoły nr 3. Nie zapomniła jednak przysłać faktury za roboty niewykonane. W szkole nr 3 też coś nie szło. W efekcie szkoły te remontują teraz w czasie roku szkolnego prywatni wykonawcy.

Przy kolejce wąskotorowej były niegdyś ogródki działkowe kolejarzy. Spółdzielnia moc na nastawiała, że tam właśnie musi postawić swoją bazę. W 1964 r. działki zlikwidowano, sady wycięto, teren przekazano Spółdzielni Remontowo-Budowlanej i... na tym się skończyło. Dotąd nie zrobiono tam nic. W ubiegłym roku tylko te renowowano. W tym roku plot zwinięto (pewnie potrzebny był gdzie indziej). A w ogóle to Spółdzielnia zamierza zrezygnować z planów sprzed sześciu lat. Szkoda, że wówczas tego nie przewidziano. Przez sześć lat jeszcze (a może dłużej?) mogliby sobie kolejarze uprawiać swoje ogródki i wypoczywać wśród zieleni po pracy.

To samo przedsiębiorstwo podjęło się budowy sali gimnastycznej na stadionie w Środzie. W 1968 r. rozpoczęto budowę. Starym zwyczajem nie ukończono jej do dzisiaj. W rezultacie ze względu na opieszale tempo budowy, odebrano przeznaczoną na nią limity w westybuli. Teraz SRB ma wykonać roboty zabezpieczające nieukończony obiekt. Podobno w grudniu skończy. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzięki „zapobiegliwości” Spółdzielni nowe złotówki tona w błocie. Nie mówiąc już o tym, jak owo zabezpieczenie obiektu przedraża budowę. Mimo usilnych starań władz miejskich, inwestycja ta nie weszła do planu na 1971 r. Sa nikłe szanse, że znajdzie się w planie przyszłej 5-latki. A tymczasem w Środzie nie ma ani jednej sali gimnastycznej. Zajęcia w w szkołach odbywają się w aulach i na korytarzach.

Wszystko to, co powyżej zostało napisane, to tylko cząstka grzechów Spółdzielni Remontowo-Budowlanej w Środzie. Do niechlubnego zwyczaju Spółdzielni należy jeszcze absolutna ignorancja wszelkich monetów i pism.

Przycięta do muru SRB tłumaczy się brakiem ludzi do pracy, brakiem mocy przerobowej. Jeśli tak jest, to nie trzeba podejmować wiążących zobowiązań.

Spółdzielnia przyjęła wyrażnie merkantylną taktykę. Otwiera swój portfel zleceń tylko na większe inwestycje. Co z tego, że nie bardzo związane z jej specjalnością? Wia- ściwie trudno jest temu prze- szkodzić. Ale wówczas trzeba zmienić sztyl.

SRB podlega poznańskiemu WZSP. Ciekawi jesteśmy, co o tym sędzi Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy?

Odznaki i wyróżnienia dla kolejarzy

Leszczyńskie podsumowania

Nowymi osiągnięciami i dalszymi zobowiązaniami produkcyjnymi witają swe do- roczne święto „Dzień Koleja- rza” — pracownicy żelaznego transportu węzła leszczyńskiego.

Wszystkie prawie służby kolejowe na węźle Leszno, które należą do przodujących w poznańskiej DOKP, w minio- nym roku zanotowały wiele osiągnięć. Służba ruchu popra- wiła m. in. współczynnik obro- tu wagonu towarowego, dzie- ki czemu wygosparowano 70.513 wagonów towarowych. Oddział Trakcji wykonał podstawowy wskaźnik taborowy w 103,9 procentach i zrealizo- wał zobowiązania i czynny społeczne wartości prawie 1.659.000 zł, ponadto zaoszczędził 1.104 tony paliwa. Dro- gowcy m. in. przeprowadzili remont ciągły torów o długo- ści ponad 523 km oraz prze- budowali we własnym zakre- sie stację: Kaczkowo, Lipno Nowe, Górka Duchowna i Oborzyska Stare. Pracownicy służby Zabezpieczenia Ruchu i Łączności wykonali liczne pra- ce związane z elektryfikacją linii Wrocław — Poznań. Wa-

gonowcy w ramach czynu spo- łecznego zaadaptowali b. miesz- kania na biura i pomieszcze- nia socjalne, a dotychczasowe biura przystosowali na warsz- taty pomocnicze.

Znane są osiągnięcia służby socjalno-bytowej PKP. W ub. roku leszczyński OSB oddał do użytku kolejarzy dwa dalsze bloki mieszkalne (na 60 ro- dzin) w Lesznie i jeden blok dla 30 rodzin w Wolsztynie. Na remonty mieszkań wydat- kowano pół miliona złotych, a na wkłady pracownicze do spółdzielni mieszkaniowych przyznano półtora miliona zł pożyczek.

Stały rozwój notuje także kolejowa służba zdrowia w okręgu leszczyńskim. Z bez- płatnej opieki lekarskiej kor-zysta ponad 46 tys. kolejarzy i członków ich rodzin. Wspom- nieć należy również o żywot- nym klubie ZZK. Ta placów- ka kulturalno-oświatowa dzie- rży również prymat w skali DOKP.

Pomyślnie rozwija się na węźle współzawodnictwo o ty- tuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Najwięcej BPS posiada służba ruchu i trakcji. Wielu ofiarnych i przykładowych pracowników PKP z Leszna wy- różniono odznakami „Przodu- jący Kolejarz”.

O tych i innych osiągnię- ciach — mówić w swym refe- racie na okolicznościowej aka- demii z okazji Dnia Kolejarza — naczelnik Oddziału Ruchu- wo - Handlowego w Lesznie — Franciszek Siemiński. W uroczystości m. in. udział wzięli naczelnik dyktora OKP w Poznaniu, inż. Edmund Re- jek.

Podczas akademii wręczono sztafardę kolejowemu kołu ZBoWiD przy węźle oraz od- znaczenia bojowe, państwowe, wojewódzkie i resortowe.

Brazowy medal „Zasłużony na Polu Chwały” otrzymał Ka- zimierz Laszczyński, medal „Wyczynista i Wolności” — Stanisław Bela i Jan Andersz, Złoty Krzyż Zasługi — Stani- sław Jankowski, Srebrny Krzyż Zasługi — Józef Dubert i Jan Marcinkowski, Brazowy Krzyż Zasługi — Henryk Ra- tajczak, a Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju woje- wództwa poznańskiego” —

Antoni Rybiński.

Ponadto 45 długoletnich i ofiarnych pracowników PKP odznaczono złotymi i srebrnymi odznakami „Przodujący Kolejarz”. Najwięcej, bo aż 18 kolejarzy wyróżniono ze służ- by ruchowo-handlowej, z trakcji — 10, i z drogowej — 8.

W udanej części artystycznej wystąpił z bogatym progra- mem Zespół Estradowy lesz- czyńskiego klubu ZZK.

MARCIN RYDLEWICZ

W. N.